Nr. 239. Dnia 28 Października 1872 r. Poniedziałek. Dnia 16 (28) Października 1872

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Szymona i Judy Tadeusza
Wtorek: SS. Narcyza i Euzebji.
Środa: Zenobjusza i Zenobji
Czwartek: Ś. Wolfganga Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 49
Zachód „ „ 4 „ 38

Długość dnia godzin 9 minut 49
Ubyło „ „ 6 „ 54.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: Wszystkich Świętych.
Sobota: *Dzień Zaduszny* Ś. Wiktoryna.
Niedziela: *24 po Św.* Ś. Huberta B.
Poniedziałek: Ś. Karola Boromeusza.

— Wczoraj o godzinie 11-tej zrana JX. Metelski, kanonik katedralny, dziekan kościołów Warszawskich, w asystencji duchowieństwa i miejscowego administratora JX. kanonika Mościckiego, dopełnił uroczyście *benedykcji* nowo-wyrestaurowanego kościoła parafialnego Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, po ukończeniu której i odśpiewaniu litanji do Wszystkich Świętych przed Wielkim Ołtarzem, udano się do bocznej kaplicy, gdzie przez czas restauracji kościoła, odprawiało się Nabożeństwo, po Najświętszy Sakrament, i takowy z uroczystą processją, pod baldakinem, wassystencji zebranego duchowieństwa, oraz licznego bractwa z jarzącem światłem, przeniesiono i umieszczono w Wielkim Ołtarzu. Poczem też zaraz rozpoczęto tu, przerwane od pięciu miesięcy Nabożeństwo, uroczystą Summą, którą z assystą celebrował JX. Remigjusz Krukowski, wikarjusz miejscowy. Słowa ewangelicznej nauki, głosił z ambony JX. Wojciech Jackowski, również wikarjusz miejscowy, wykładając między innemi licznie zgromadzonemu ludowi ważność zachowania się w Świątyni Pańskiej, która po umieszczeniu w niej Najświętszego Sakramentu, przestaje być zwyczajnym domem modlitwy, a staje się natomiast prawdziwym Domem Bożym i Bramą Niebieską, tudzież składał dzięki wszystkim w ogóle, którzy jakąkolwiek ofiarą, choćby i najmniejszym groszem wdowim, przyczynili się do odnowienia tej Świątyni Pańskiej, a w szczególności JX kanonikowi Mościckiemu, miejscowemu administratorowi tegóż kościoła i miejscowemu duchowieństwu, które wszelkiemi siłami starało się o pomnożenie składek na ten cel zbieranych, jak również i Komitetowi restauracyjnemu, do którego należeli pp. Aleksander Wambach, Paweł Jaworski, Maksymiljan Radziszewski i budowniczy miasta p. Ankiewicz. Nieprzepomniał także Szanowny Kapłan i ludzi pracy, którzy rękami swojemi przyczynili się do wspaniałej ozdoby tego wielkiego Dzieła.

Do jakiej okazałości Swiątynia ta dziś doprowadzoną została, świadczą o tem obecne jej upiększenia.

Z wszystkich ołtarzy, konfesjonałów, ławek etc., usunięto pokrywającą je farbę, z pod której ukazało się naturalne drzewo dębowe przez *czas* nigdzie nie uszkodzone. Uszanowano je też i po nadaniu mu powierzchni matowej, pozostawiono je nie tkniętem, kapitelom zaś kolumn i bazom nadano barwę starożytnego bronzu. Wnętrze Swiątyni pomalowano olejno, kolorem jasno-kamiennym. Trzy wielkie owalne na sklepieniu obrazy, przedstawiające pierwszy (od strony chóru): Zakonników reguły S go Franciszka, niosących pomoc religijną zapowietrzonym, w czasie grasującej zarazy morowej między pogany,—*drugi*: S-go Franciszka Serafickiego i Piotra z Alkantary w odpowiedniem otoczeniu figur,—*trzeci*: poświęcony czci Najświętszej Marji Panny Niepokalanego Poczęcia, odświeżoną artystycznie, pięknie zdobi Dom Boży.

Obrazy olejne na sklepieniach dwóch bocznych naw, przedstawiających cuda z żywotów SS. Antoniego Padewskiego i Franciszka Serafickiego, przywrócono również do pierwotnej świeżości.

Czternaście stacji męki *Zbawiciela*, robione w gipsie sposobom włoskim, wypukło-rzeźbionym, odznaczające się artystycznem wykończeniem, w zamian dawniejszych barw, pomalowano jednym, jasno-kamiennym kolorem, a okazałym ich ramom nadano podobieństwo drzewa dębowego, przyozdobiwszy nagłówki sztukaterją, a spody konsolami formy rafaelowskich cherubinów.

Organom nadano również kolor drzewa dębowego, a i okna od dwóch loż bocznych, po obu stronach Wielkiego Ołtarza, opatrzono gustownemi ramami dębowemi i okazałemi szybami belgijskiemi.

Sprawiono także dwanaście kandelabrów świecznych z bronzu, *zacheuszkami* zwanych, które jak wczoraj, tak corocznie w pamiątkę poświecenia światłem goreć będą.

Nadto Swiątynia ta otrzymała w darze, prześliczne antepedium przed Wielki Ołtarz przedstawiające Chrystusa Pana w ogrójcu, przez jedne z pobożnych pań naszycą.

— W kościele S-go Jacka przy ulicy Freta obchodzoną była wczoraj Nabożeństwem odpustowem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami tak zrana jak i po południu uroczystość SS. Kryspina i Kryspianina, w czasie której Wotowę odpustowę celebrował JX. Jasiński, Słowo Boże przed Summą głosił JX. Wierzbicki, który też odprawił i Nieszpory a kazanie wczasie Nieszporów wygłosił JX. Jasiński.—Processjom tak z rana jak i na zakończenie Nabożeństwa towarzyszyły oprócz tłumnie zgromadzonych pobożnych, liczne bractwa miejscowe z jarzącem światłem, a przeważnie członkowie zgromadzenia szewckiego, których to cech uroczystujących Swiętych, za swoich Patronów przybrali. Po skończonem Nabożeństwie udzielonem zostało zebranemu ludowi błogosławieństwo Najświętszem Sakramentem.

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) amatorowie pod przewodnictwem Al. Jareckiego, wykonali podczas Summy: Mszę Kemptera, „Tantum ergo" Snela (solo tenor z chórem), „Usquequo", tercet Elsnera, modlitwę do Boga, Roguśkiego (solo sopran) i hymn Lachnera.

— Komitet ustanowiony w celu przedsięwzięcia środków przeciw szerzeniu się w Warszawie cholery,— mając na względzie, że na chorobę tę, zachorowywują po największej części osoby, dające do tego powód, już to przez nieostrożne używanie pokarmów i napojów, już przez niedostateczne zabezpieczenie ciała od przeziębienia; — uważa za konieczne podać do wiadomości publicznej, że należy unikać zbytniego używania:

1) Świeżych fruktów i owoców;

2) Kapusty kwaszonej, ogórków i grzybów;

3) Mięsa zimnego, wędliny, kiełbas, wieprzowiny, i t. p..

4) Ryb nader tłustych i nieświeżych;

5) Wody zimnej, szczególniej zaś wkrótce po jedzeniu lub będąc rozgrzanym;

6) Chleba gorącego lub niedopieczonego — i

7) W ogóle wszystkiego, co jest trudnem do trawienia.

Należy się wszelkiemi sposobami strzedz przeziębienia, szczególniej zaś przemoczenia nóg, przyczem radzi się nosić flanelowe pasy.

Należy ciągle starać się o czystość powietrza jak wewnątrz tak i zewnątrz mieszkań.

Ponieważ z doświadczenia wiadomo, że cholera nie przybiera charakteru groźnego, jeżeli przeciwko rozwinięciu się takowej, użytą zostanie bezzwłocznie pomoc lekarska, zatem przy najmniejszej nieregularności żołądka, jako to: rozwolnienia, ściskania lub wymiotów, należy natychmiast udawać się po radę do lekarzy i o ile możności, mieć u siebie w domu podręczną apteczkę z lekarstwami przeciw cholerze, lub chociaż miętę, chrzan lub gorczycę, spirytus kamforowy i krople Hofmana i Inoziemcowa.

Prezes Komitetu cholerycznego, Warszawski Ober-Policmajster, Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Jenerał-Major Własow, podając o środkach powyższych do wiadomości ogólnej, zaleca tutejszej ludności na ostrzeżenie niniejsze zwrócić szczególną uwagę.

(Gaz. Polic.)

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w zastosowaniu się do Art 41go przepisów o udzielaniu pożyczek nowych z r. 1869, Kassa Główna Towarzystwa eskontuje zgłaszającym się, Listy Zastawne, tak 4 jak i 5 procentowe, wylosowane w ciągnieniu październikowem r. b. niemniej kupony bieżącego półrocza, płatne od dnia 10/22 grudnia r. b. licząc eskontę w stosunku 6% za dni brakujące do terminu realizacji tychże.—p. o. Prezesa Generał Lejtenant, *Gieczewicz.* p. o. Pisarza, *Nowosielski.*

—Q— W drugim odczycie o Petrarce, p. Faleński zajmował się rozbiorem ducha i formy utworów tego poety. Obok wdzięku pieszczonego i malowniczego, melodji wiersza niezrównanie pięknej, szat kunsztownych i misternych, w które Petrarka pomysły swe wcielał, zauważył prelegent lubowanie się w zawiłościach i trudnościach rymowania, które poeta hołdując skażonemu smakowi epoki, często w pieśni swej stosował. Sztukmistrzostwo owe, polegające na wyłamywaniu i naciąganiu wyrazów do rymu, ze szkodą prostoty i swobodnej fantazji, spotykać się daje głównie w pierwszej części *canzonniera*, gdzie poeta na poły idealną, na poły zmysłową, a w ogóle dziwaczną miłość swoją dla Laury opiewał. Druga już część, poświęcona żalom nad utratą ukochanej, będąc jakby modlitwą osieroconego serca do ideału, który w niebo uleciał, jest daleko prostszą, szczerszą i w owe subtelności rymotwórcze wcale nie obfituje. P. Faleński porównywał tę część *canzonniera* z trenami Jana Kochanowskiego, przyznając ostatnim wyższość niezaprzeczoną. Określiwszy następnie rodzaje Petrarkowskiej poezji, (sonet, pieśń, sestinę i balladę), zakończył odczyt zacytowaniem własnego przekładu kilku najwybitniejszych utworów w każdym z tych rodzajów. Przekłady to były wzorowe, prześlicznym dokonane językiem, a głębokiego wniknięcia w ducha poezji Petrarkowskiej dowodzące. Całe studjum odznaczało się kunsztowną, niemal mistrzowską formą i umiejętnem skorzystaniem z materjału historycznego i krytycznego. Byłoby ono prawie wyczerpującem, gdyby p. Faleński chciał je uzupełnić dokładniejszem określeniem stanowiska Petrarki w poezji miłosnej, wprowadziwszy do odczytu porównawczą ocenę dzieł innych poetów ludzkości, którym podobnie jak Petrarce, *eros* lutnię stroił.

—N— Onegdaj zanim jesze afisze ogłosiły wykonanie „Halki," tłumy niezliczone oblegać zaczęły kasę teatralną. Dobijać się zaczęto o bilety, tem bardziej, iż wielu sądziło, że będzie z korzyścią dla rodziny Moniuszki. Od niejakiego bowiem czasu krążyła po mieście niczem nieuzasadniona pogłoska, iż pierwsze to przedstawienie po śmierci kompozytora na ten cel przeznaczonem zostanie. Gdy zaś ta wersja nie sprawdziła się przypuszczać należy, że prawdopodobnie Dyrekcja zamierza „Straszny Dwór" na ten cel wystawić. Jakkolwiek bądź fakt ten jest dość znaczącym, że przed *sto pięćdziesiąt czwartem* przedstawieniem „Halki" kassa o w pół do szóstej po południu zamkniętą została.

W obsadzeniu ról żadna zmiana nie zaszła. Orkiestra bardzo starannie się sprawiała i starała się nie głuszyć śpiewów solowych, chociaż przy chórach zbyt silnie jeszcze grała, nie biorąc tego w rachubę, że chóry względnie są zbyt słabe. Już to na poprawienie i wzmocnienie chórów należałoby zwrócić uwagę, gdyż bardzo wielka w nich niedokładność panuje.

Wszyscy artyści bardzo zadowalniająco z ról się swych wywiązywali. Pani Dowiakowska po długiem na scenę niewystępowaniu, umiejętnie rolę Halki oddała. Pan Filleborn śpiewał bardzo dobrze, mianowicie „Szumią jodły." Jeden tylko pan Ziołkowski w roli Janusza, stanowił dyssonans w tej ogólnej harmonii.

Publiczność z ogromnym zapałem całą operę przyjmowała, czując dotkliwie stratę wielkiego kompozytora.

Wiadomości miejscowe.

= Na wczorajszy poranek muzyczno-deklamacyjny pana Jana Chęcińskiego w Resursie Obywatelskiej odbyty, publiczność dość licznie się zgromadziła. Z powodu nieprzewidzianych przeszkód p. Rakiewiczowa nie przyjęła udziału w poranku. Zastąpiła ją pani Dowiakowska — i w miejsce zapowiedzianej deklamacji, odśpiewała „Ave Maria" Gounoda i jeden z mazurków Chopina ułożonych do śpiewu. Pan Górski wykonał na skrzypcach wszystkie trzy zapowiedziane w 1-ej części utwory, a w miejsce sola z „Jerozolimy" wykonał piękny akompanjament solowy do utworu Gounoda.

Pan Prohazka również nie był szczęśliwym; zamiast „Starego kaprala" musiał śpiewać śpiewkę z „Marty" o porterze i piwie, odśpiewał tę drobnostkę dobrze, ale publiczność słusznie żałowała utworu Moniuszki.

Panna Marjewiczówna uczennica p. Chęcińskiego deklamowała ustęp z „Dziewicy Orleańskiej."

Panna M. posiada głos sympatyczny, umie go z łagodnego nastroju podnosić w sfery tragiczne.

Głos ten nie wypowiada jej posłuszeństwa w ustępach wymagających siły, jakkolwiek nie jest jeszcze dość wyrobionym w cieniowaniu, w tonach i półtonach kolorytu deklamacyjnego. Panna M. pobiera nauki dopiero od kilku miesięcy.

Sam pan Chęciński deklamował dawniejszy swój utwór: „Za młody,“ drukowany mniej więcej przed siedmiu laty w „Tygodniku Illustrowanym.“ Jestto obrazek z naszego życia społecznego, gorąco, niekiedy obrazowo, z żywością i humorem, a od początku do końca gładkim, potoczystym wierszem pisany.

Publiczność przyjęła utwór ten z wielkiem uznaniem. W ogóle przyjęcie jakiego doznawali wczoraj wszyscy czynni uczestnicy „Poranku“ nazwać można bardzo serdecznem.

═ W ciągu soboty i niedzieli zachorowało na cholerę osób 51, z tych i z pozostałych 64, zmarło 15, wyzdrowiało 8, pozostaje w leczeniu 92. W wojskach zachorowało 8, wyzdrowiało 1, zmarło 1, pozostaje w leczeniu 25.

Od początku pojawienia się epidemii w Warszawie zachorowało osób 303, zmarło 142, wyzdrowiało 69. W wojskach garnizonu zachorowało 97, zmarło 30, wyzdrowiało 42.

Zwracamy uwagę na zmniejszenie się śmiertelności. Powiększenie liczby zapadających na epidemję, jest raczej pozornem, pochodzi bowiem z przedsięwziętych przez komitet środków, by każdego chorego z klassy uboższej, natychmiast odsyłać do szpitala. Z 51 chorych jeden tylko pochodzi z klassy średniej.

═ Trudności finansowe i niepomyślne warunki w jakich znajdują się majątki ziemskie w kraju naszym, oddawna już zmuszały do przedsięwzięcia zaradczych środków, celem zachowania ziemi w rękach dzisiejszych właścicieli i uratowania wierzytelności hypotecznych zagrożonych spadnieniem w razie przymusowej sprzedaży majątków.

Pomiędzy innemi obywatele gubernji lubelskiej zebrani przed dwoma laty na wybory do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, powzięli zamiar założenia Agencji, któraby zajęła się urządzeniem majątków w tejże gubernji pod względem hypotecznym. Różne przyczyny wpłynęły na zaniechanie tego zamiaru. Tymczasem zawiązał się, jak wiadomo, Bank Galicyjski parcellacji i budowy. Początkowe jego działania zniechęciły w krótkim czasie liczących na jego pomoc właścicieli.

Obecnie „Gazeta Polska“ donosi, że Bank pomieniony wszedł w umowy z kilkoma obywatelami jako pośrednikami w likwidacji majątków obdłużonych. Umowy prowadzone są na podstawie taks ogłoszonych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Bank ma ułatwić za pomocą kredytów specjalnych na każdy majątek rozwikłania interesów hypotecznych, w zamian biorąc dział pewien ziemi; ułatwiać ma swemi stosunkami sprzedaż odseparowanych przez agencję realności, a to przeważnie na rzecz właścicieli dotychczasowych i dawać zaliczki potrzebne do ukończenia sprawy, za co wszystko pobierać ma stosowne komissowe.

═ Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień. Teatr Wielki: wtorek, „Halka“, środa „Dalila“ czwartek: „„Lukrecja Borgia“, „Divertissement“, piątek: „Romeo i Julja“, sobota: „Epidemja“, niedziela: „Figle szatana“. Teatr Rozmaitości: „Partja Pikiety“ „Księżne Jarzowa“, wtorek: „;Hans Jurga“ „Fortepian Berty“ „Posażna Jedynaczka“, czwartek: Hans Jurga“ „Miód kasztelański“, piątek: „Urlop po capstrzyku“ „Broń niewieścia“ „Wesele w Ojcowie“, niedziela: „Skarbonka“.

═ Ogród Saski wczoraj w południe liczył mnogi zastęp spacerujących. Gdyby nie pożółkłe liście, a gdzie niegdzie nagie już zupełnie drzewa, możnaby było przypuścić, iż ogród rozpoczyna raczej niźli kończy tegoroczne swe życie.

Niemałą też uciechą dla spacerujących był widok ładnej wiewióreczki, co zemknąwszy gdzieś z murów więziennych, przyszła zakosztować swobody wśród drzew ogrodu. Biedna nie przypuszczała, że w obojętnych co do jej losów widzach, rozbudzi tak wielką ciekawość.

═ W dniu 28 października 1757 r. otwartą została przez kupców warszawskich, pierwsza giełda w b. ratuszu w rynku Starego Miasta. W roku 1817 giełda istniała w jednej z sal pałacu Saskiego, następnie zaś przeniesiono ją do gmachu zwanego Marywilem na placu teatralnym.

═ Gazeta urzędowa gub. Siedleckiej donosi co następuje: Dnia 20 września r. b. o godzinie 2 ej po południu dwaj złoczyńcy, wszedłszy do karczmy znajdującej się we wsi Przywarach w powiecie siedleckim, kazali sobie nalać wódki, a wypiwszy ją podali szynkarce pieniądze, z których należała im się reszta. W chwili kiedy szynkarka odwróciła się, aby poszukać drobnej monety, złoczyńcy rzucili się na nią i powaliwszy ją bić zaczęli w głowę tępemi narzędziami. Następnie jeden ze złoczyńców schwycił leżący nieopodal nóż i zadał nim karczmarce cios w szyję. Kiedy nieszczęliwa odeszła zupełnie od przytomności, rabusie zabrali bez przeszkody znalezione w szufladzie pieniądze w kwocie rs. 60 i weksel na rs. 45 i zamknąwszy karczmę na klucz oddalili się.

Obaj zostali na drugi dzień przez policję ujęci. Okazało się, że są dezerterami wojskowymi konsystującego w mieście Nowo-mińsku 8-go grenadjerskiego pułku. Jeden z nich Timofiejew, zatrzymany w Kotuniu, przyznał się natychmiast do winy, drugi zaś Afanasiew schwytany we wsi Wiszniewie, pomimo dowodów zapiera się udziału w zbrodni.

═ W Warszawie w roku zeszłym usiłowało odebrać sobie życie 12 mężczyzn i 26 kobiet; samobójstw dokonanych było przez mężczyzn 11 i 2 przez kobiety.

═ Na piątek repertuar teatralny zapowiada dość dawno niegrany dramat Szekspira, „Romeo i Julja“.

═ Następną prelekcję w sali Towarzystwa Dobroczynności, ma mieć p. Kazimierz Łuniewski, współpracownik pisma naszego. Przedmiotem odczytu będzie: „Alfred de Musset i jego utwory.“

═ Na rogu ewangelickiego placu, codziennie wieczorną porą grywa na pozytywce jakiś kaleka pozbawiony nóg. Prócz smutnego widoku jaki sprawia ten nieszczęśliwy wystawiony na chłód i słotę fałszywn jego pozytywka piszczącemi tonami razi okropnie słuch przechodniów. Właściwem by było, ażeby podobni kalecy, istotnie pozbawieni wszelkich środków zarobkowania znaleźli opiekę Towarzystwa Dobroczynności.

═ W Warszawie jest obecnie 158 rozmaitych zakładów naukowych.

═ Jeden z mieszkańców ulicy Bonifraterskiej p. X., nie zostający zresztą pod zarzutem co do stanu umysłu, zapewniał nas w tych dniach, że do Warszawy ma przybyć wkrótce sztukmistrz nieporównanej zręczności i dzielny ekwilibrysta. Pomiędzy innemi ćwiczeniami, nigdy tu jeszcze niewidzianemi, ma on przejść po chodniku dwa razy tam i napowrót przez całą ulicę Bonifraterską, nie upadłszy a nawet nie potknąwszy się ani razu. Nowe dziwo.

═ W sobotę, o godzinie trzy kwadranse na 10 tą wieczorem, oddziały straży ogniowej popędziły w stronę rogatek Mokotowskich. Pożar, jak się okazało zajął zabudowania murowane położone na rogu ulicy Bagateli tuż przy rogatkach Mokotowskich.

W zabudowaniach tych oznaczonych Nr 3 (1761), będących własnością obywatela Antoniego Frenkla, mieści się fabryka wyrobów tabacznych, prowadzona pod firmą Fruchtman, Sejdel i Spółka. Ogień zajął się właśnie w suszarni tej fabryki, a ztąd rozszerzył się dalej ogarniając stodoły, składy gotowych wyrobów i mieszkania.

Działanie straży wkrótce powstrzymało pożar. Przy ratunku znaczną ilość tabaki i tytoniu w workach, zrzucono z poddasza w rowy uliczne wypełnione wodą deszczową. Szkody w zabudowaniu ograniczyły się na rozebraniu dachu i sufitu na całej oficynie od strony ulicy Bagatela. Wynoszą one około 5,000 rubli. w wyrobach tabacznych około 8,000 rubli.

Przy przejeździe na miejsce pożaru 2 giej części straży ogniowej, na zakręcie z placu Zielonego na ulicę Marszałkowską, wóz z drabinanami i bosakami tak się przechylił, że z siedzących na nim strażaków, dwóch spadło, na szczęście jednak bez żadnego szwanku.

═ W Radomiu odbył się w dniu 24 b. m. koncert pp: Ignatowskiego i Wojciechowskich, dawnych wychowańców Instytutu Muzycznego. Połowa dochodu z koncertu przeznaczoną była na rzecz funduszu ś. p. Stanisława Moniuszki. Pomimo takiego celu, osób zebrało się bardzo mało; podobno pięćdziesięciu nawet nie zdołano naliczyć. Może szczęśliwszy będzie Cagliostro.

═ Przed jednym z sądów gub. siedleckiej toczy się obecnie sprawa mieszczanki miasta Węgrowa, zamężnej Pauliny Dymańskiej, która porodziwszy w zeszłym miesiącu dwoje bliźniąt, pozbawiła je natychmiast życia, przez oddanie na pożarcie trzodzie chlewnej.

═ Wiele pisano o torfie i odkryciach licznych a bogatych jego pokładów; mieliśmy nawet ogłoszenie zapewniające nas, że już ujrzymy torf dla użytku mieszkańców Warszawy, i jeden ze składników drzewa i węgla, przyrzekał sprzedawać torf od lipca. Tymczasem przeszedł i sierpień i wrzesień, a torfu nie widzimy wcale.

O wielu torfowiskach słyszeliśmy, ale o najbliższym Warszawy, nic dotąd nie wspomniano. O mil 2 i pół od naszego miasta, leży wieś i folwark Truskaw, sąsiadujący z dobrami Lipków, słynny niegdyś fabryką pasów polskich Paschalisów. Od Truskawia o nie całe dwie wiorsty, w lesie rządowym tak zwanej straży Sieraków, przed 40 blisko laty znany z działalności swej użytecznej Piotr Steinkeller wspólnie ze zmarłym kasjerem Banku Polskiego Plewczyńskim, oceniając całą wartość torfu jako paliwa, przy coraz większem wyniszczeniu lasów, znalazłszy w pomienionej straży leśnej obfity jego pokład, wzięli się energicznie do przygotowawczych robót. Wykarczowano staranie przestrzeń kilkudziesięciu morgów, zdjęto rumówkę, i odkryto torfowisko. W wierzchnich warstwach był jeszcze nieprzetrawiony dobrze, i napół z korzeniami roślinnemi, lubo się dobrze palił; ale głębiej coraz lepszy znajdywano, zbity, przetrawiony w całości, i z pozoru zupełnie jak węgiel kamienny, z połyskiem nawet.

Przedsiębiercy włożyli tu do 6,000 rsr. na karczunek, szopy i daszki gontami pobijane do pokrywania cegielek torfowych i pierwszy transport Steinkeller zrobiwszy umowę z b. Zarządem mennicy w Warszawie, sprowadził. Ale znalazł zaraz niechęć: torf zamiast żeby został bezzwłocznie użyty do palenia, leżał kilka miesięcy na podwórzu bez żadnego przykrycia, przyszły deszcze ulewne i wiatry jesienne, które nań silnie oddziałać musiały; powoli zmieniał się w kupę błota, którą musiano wywieźć z podwórza mennicznego.

Zniechęceni tem przedsiębiercy, porzucili gotową już torfiarnię, dla braku chętnych nabywców. Gospodarując w pobliżu, gdym się o niej dowiedział, pośpieszyłem ją zwiedzić. Na paru włókach ziemi wykrudowanie było zupełne, a rumowka czyli zwierzchnia ziemia okrywająca pokład torfowy, wynosiła od dwóch stóp do sześciu najwyżej. Deszki leżały bez porządku, pod niemi poniewierały się cegły torfowe; zniszczonych szop szczątki jeszcze widoczne. Ponieważ nikt nie dbał o to bogactwo opałowe, wpośród lasu gdzie drzewa dostatek, a torfiarnia o milę tylko odemnie była oddaloną, począłem zwozić pozostałe cegły i większe okruchy i kopać torf w miejscach już odkrytych. Opalałem nim gorzelnie, kominy we dworze i kuchnię angielską: przy pomocy tego torfu oszczędziłem sobie parę set sążni drzewa, które mogłem spieniężyć. Zwrócić przeto uwagę na tę torfiarnię uważam sobie za obowiązek; nigdzie bowiem w pobliżu Warszawy niema (o ile wiem dotąd) tak obszernej kopalni torfowej.

K. W. (Gaz. Pols.)

═ Targowiska na Sewerynowie odbywające się co niedziela, nadzwyczaj są liczne. Zbiera się na nich po parę tysięcy ludzi. Tłum ten jednak zamiast mieścić się na placu wolnym, właśnie przeznaczonym na targi, zajmuje w całej szerokości z chodnikami ulicę Aleksandrję, tamując nietylko przejazd ale i przejście. Głównym przedmiotem targów niedzielnych są tu buty. Otóż kupujący zasiadają wzdłuż wysokiego chodnika i tak na całej linji odbywają przymierzanie. Czyby tych toaletowych szczegółów nie można przenieść z ulicy na plac, choćby dla ułatwienia kommunikacji ulicznej.

(*Art. nad.*) — Wydarzające się często nadużycia na targach publicznych, zasługują na jawne wytknięcie, tak dla przestrogi publiczności jak dla wiadomości władzy policyjnej, która je powściągać i ukrócić usiłuje.

W tych dniach z targu Starego Miasta, kucharka przyniosła swej pani funt masła. Wprawne gospodyni oko na pierwszy rzut, poznało, że wagi nie trzyma.

Jakoż po zważeniu go w domu, okazało się, że do jednego tego funta, brakowało przeszło łutów *sześć*, co na dzisiejszą cenę kilkanaście groszy różnicy stanowi. To trochę za wiele. Rzecz naturalna kucharka natychmiast masło odniosła, a przekupka z najzimniejszą krwią dodanem masłem niedowagę dopełniła i na tem się skończyło.

Cóż z tego, że policja wagi reguluje i stempluje, że je nawet na targu przegląda i sprawdza. Przekupki chwalą się, że mają sprawdzone wagi, a dla tego swoją drogą publiczność oszukują. Mają one rozliczne do tego sposoby, a zawsze ze szkodą kupujących.

Wagi np. wiecznie leżą na jednej szalce, a na drugiej kładzie się przedmiot ważyć się mający.

W dnie targowe szczególniej pośpiech jest rzeczą zwyczajną. Zręczne przekupki pod próżną szalką przylepiają *miedziane 10 gr.* lub inny jaki płaski ciężar, który naturalnie niedowagę towaru sprawiać musi. To samo dzieje się z rybami i innemi sprzedawanemi przedmiotami i dziać się wiecznie będzie, dopóki władza nie obmyśli środka, aby temu szalbierstwu zapobiedz i przez surowe kary, zasłonić publiczność od codziennie ponoszonej szkody.

X.

═ Przed niedawnym czasem, do jednego z tutejszych domów, przyjęto młodego jeszcze chłopca do usługi, w charakterze aplikanta na lokaja. Ów tedy niewykwalifikowany lokaj, imieniem Wicuś, spełniał przez kilka dni wszelkie polecenia rączo i chętnie, że jednak natura poskąpiła mu jakoś zdolności umysłowych a nawet i zręczności, nieborak codzień zbroić coś musiał.

Gdy w ciągu kilku dni praktyki Wicusia, inwentarz przedmiotów szklanych, glinianych i porcelanowych

w domu państwa X. uległ znacznemu zmniejszeniu, a goście bywający na obiadach i wieczorach, coraz głośniej objawiali niezadowolenie, że po każdej wizycie wychodzą poplamieni sosami albo poparzeni herbatą, pan domu usunął Wicusia od usługi salonowej, przeznaczywszy go jedynie do posyłek w mieście.

Zaraz nazajutrz rano, Wicuś otrzymał polecenie kupienia bułek i rogali, prócz tego pan domu dał mu swój bilet wizytowy, by go zaniósł po drodze do jednego ze znajomych, państwa X. obchodzących właśnie w tym dniu swe imieniny.

Wicuś powrócił niezadługo, ale bez bułek. Pokazało się, że kupił je wprawdzie ale zaniósł do solenizanta i doręczył mu przy bilecie w najlepszej wierze, jako prezent.

Podobno pan solenizant wziął to za obrazę, rzeczy jednak wkrótce się wyjaśniły, a biedny Wicuś dostał dymisję ze sprawowanych obowiązków z pozwoleniem noszenia wysłużonej liberji.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, zamierzając urządzić Bazar przed Świętami Bożego Narodzenia na sposób zeszłorocznego, uprasza znaczniejsze firmy handlowo-przemysłowe miasta Warszawy, życzące w tym roku brać udział w Bazarze, aby chciały po dzień 10ty listopada r. b. złożyć o tem piśmienne deklaracje do kancellarji Towarzystwa.

— Komitet Towarzystwa muzycznego podaje dó wiadomości, iż dnia 30 października *we Środę* o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Salach Redutowych 21 szy wieczór muzyczny. Bilety dla Rodzin i gości wydawane będą we wtorek i srodę 29 i 30 października od godziny 4-tej zpołudnia do godzinie 7-ej wieczorem. —10595—

= *Panu X. Y. Z. z Radomia.* — Listu Pańskiego nie wydrukujemy. Samą wiadomość o koncercie bez uwag, których słuszność w pewnej mierze uznajemy, otrzymaliśmy już niezależnie od pańskiej korrespondencji i podajemy je we właściwej rubryce.

= *Jednemu z prenumeratorów.* Urządzenie skweru na placu Wareckim przed szpitalem Dzieciątka Jezus, jest rzeczywiście bardzo pożądanem, nieraz też zwracaliśmy w tym względzie uwagę Zarządu miasta. Co do skweru na placu Trzech Krzyży przed kościołem Ś go Aleksandra, z tym należałoby może się wstrzymać w obec istniejących planów rozszerzenia tego kościoła, który od dawna już okazuje się zbyt szczupłym dla okolicznych mieszkańców. Skwer a raczej trawniki można założyć tylko przed domami gdzie odbywa się targ i gdzie stoją omnibusy wzdłuż zasadzonych już od dwóch lat drzewek.

= *Stałemu Prenumeratorowi z ulicy Nowogrodzkiej* — I cóż to Panu szkodzi, że owa *kość* od lat wielu wisi sobie spokojnie w bramie przy kościele Ś go Krzyża? Po cóż ją dźwigać do muzeum o którem Pan mówisz?

= Znany przedsiębierca budowy dróg żelaznych w Rossji Polakow, zaproponował ministrowi wojny, pobudowanie koszar dla wojsk, rozkwaterowanych w Rossji Europejskiej, a za których pomieszczenie opłacają ziemstwa i miasta. P. Polaków, budowę koszar obowiązuje dokonać na swój koszt, zastrzega sobie tylko prawo, pobierania w ciągu lat 45 całą summę, jaką opłacają ziemstwa i miasta za kwaterunek wojskowy. Po 45 latach wszystkie koszary przechodzą na własność rządu. Ciekawa byłaby wiadomość, pisze „Gołos" jaką cyfrę stanowi summa opłacana przez miasta i ziemstwa? A summa ta musi być bardzą znaczną, kiedy p. Polaków stawi taką ofertę! Summa ta jednak nie wchodzi do budżetu ministerjum wojny.

= W czasopiśmie „Ruskaja Starina," w zeszycie 7 znajduje się praca p. D. W. Dawidowa p. t. „Pamiętniki D. W. Dawidowa." O wojnie polskiej w latach 1830 i 31. Autor do swojego studjum czerpał szczegóły ze źródeł wiarogodnych.

= Na pierwszem przedstawieniu opery włoskiej w Petersburgu, uwagę ogólną publiczności zwróciła bardzo piękna dama, zajmująca jedną z lóż. Po zasięgnięciu bliższych wiadomości okazało się, że dama ta jest p. R... z Warszawy, obdarzona silnym i bardzo sympatycznym głosem, która ma zamiar debiutować w operze ruskiej.

= W roku 1873, jak podaje „Gołos" na fabrykach rządowych rozpoczną wyrabianie małych, szybkostrzelających gwintówek, dla uzbrojenia niemi wojsk kozackich. Wyrachowano, aby zakłady wyrabiały rocznie od 20,000 do 30,000 gwintówek. Cenę jednej gwintówki oznaczono na rsr. 28.

---

† Dnia 29 to jest we wtorek o godzinie 9-tej rano w kościele Ś-go Ducha odbędzie Żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Cyprjana **Wypychowskiego.** —10567—

† Jutro, t. j. we wtorek, jako w 1-szą rocznicę śmierci ś. p. Marjanny-Magdaleny z Bojarskich, 1-go ślubu **Broniewskiej**, 2-go **Kobierskiej**, odprawioną zostanie Wotywa żałobna za spokój duszy jej, o godzinie 10-tej rano, w kościele Metropolitalnym Ś-go Jana.

† W dniu 29 b. m., t. j. we wtorek, jako w oktawę rocznicy śmierci ś. p. Michała **Kamieńskiego**, Doktora medycyny, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Sgo Jana, o godz: 11tej z rana, na którą w smutku pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —10,502—

† W przyszłą środę, t. j. dnia 30-go b. m., o godzinie 11-ej z rana, w rocznicę śmierci ś. p. Józefy **Witkowskiej**, odprawionem zostanie żałobne Nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej; na które Krewnych i Znajomych, uprzejmie się zaprasza. —10602—

† W środę t. j. dnia 30 b. m. o godzinie 9-ej rano w kościele Ś-go Krzyża odprawioną zostanie żałobna Wotywa za spokój duszy ś. p. Bronisławy z Grąbczewskich **Ostaszewskiej**, na którą w głębokim smutku pozostała rodzina Znajomych i Przyjaciół zaprasza.

† W kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 30 go b. m. o godzinie 10-ej rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za Józefę z Grzybowskich **Hignet**, wdowę po radcy stanu—na które zaprasza się znajomych. —10,597—

† W dniu 30 października r. b. to jest we środę o godzinie 10 tej zrana, w kościele Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Eugenii **Rakowskiej** odbędzie się Żałobne Nabożeństwo, na które pozostała familia, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —10582—

† Błażej **Wojciechowski** były nauczyciel języka francuzkiego, kawaler lat 68 wieku mający, w dniu 26 października 1872 r. zakończył życie. — Zaprasza się Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Dzieciątka Jezus, na cmentarz Powązkowski w dniu 30 października r. b. to jest we środę, o godzinie 4 po południu. —10604—

† W dniu 27 października r. b., o godzinie trzy kwadransse na dziewiątą wieczór, po ciężkiej chorobie, zmarła **Tosia**, córka Konstantego i Teodozji ze Sbarborich Bruni. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół na eksportację zwłok w dniu 29, o godzinie 2-ej popołudniu, z domu Nr 26 nowy, przy ulicy Marszałkowskiej, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Andrzej **Kratzer**, artysta muzyczny, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pozostały brat zaprasza Kolegów i Przyjaciół zmarłego, na eksportację zwłok jutro o godzinie 2-giej, z kościoła Ś go Krzyża, na cmentarz powązkowski. —10601—

BIURO INFORMACYJNE

O nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia. (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
11	Żórawia	Knedler Bar.	Wdowa lat 70, chora na oczy.
7	Aleksandr.	Owczarek M.	Sparaliż., żona ch., dz. dr. 3-je.
19	Piwna	Prosweryn E.	Lat 83 wdowa, kaleka na rękę.
41	Nowolipki	Piotrtowicz J.	Mąż kaleka, dzieci dr. 3-je.
56	Grzybow.	Grabowska K.	Wdowa, ch., dzieci dr. 3-je.
43	Piwna	Pietrzyńska J.	Wdowa dzieci dr. 3-je.
15	Brzozowa	Czerwińska T	Wdowa, słabowita dz. 3-ro.
47	Piwna	Borkowska T.	Od lat kilkunastu sparaliżow.
3	Dunaj-Sz.	Pa.... Gertruda	Wdowa, dzieci mał. 3-je.
37	Chłodna	Bułakowska M	Wdowa, dzieci. dr. 5-ro.
7	Widok	Kowalewska R.	Ciemna.
1	Szymanow.	Łapczyńska L	Wdowa suchtnica, dziec. ch.
16	Gęsia	Ster Barbara	Mąż nieobec., dz. drob. 4-ro.
7	Zajęcza	Wędrowska M.	Mąż po chor., dz. drob. 3-je.
15	Pokorna	Dworzycka M.	Zawiana na rękę i nogę.
12	Ogrodowa	Kowalska An.	Niewidoma.

Kronika Zagraniczna.

× Z dopełnionego w tych czasach spisu ludności w Paryżu okazuje się, że w pomienionem mieście znajduje się: 1,732,529 katolików, 30,421 żydów, 17,281 protestantów reformowanych, 14,940 ewangelików, 9,482 anglikanów, metodystów i kwakrów, 422 mahometanów, buddystów i wyznawców Brahmy; 2,500 mieszkańców Paryża oświadczyło, że nie należą do żadnego wyznania.

× Z Berlina nadesłano nam prospekt na wydawnictwo Kalendarza muzycznego, który ma się pojawić w r. 1873, nakładem pp. Bothego i Bocka, dwóch miljonerów księgarskich. Tytuł owego kalendarza będzie: *Musiker Kalender.* W Niemczech, corocznie drukuje się przeszło 300 kalendarzy.

× Utrzymanie jednego prostego żołnierza w Anglji kosztuje rocznie 2,500 franków, we Francji 1,172 fr., w Rossji 1,202 fr., w Belgji 1,047 fr., w Niemczech 975 fr., w Turcji 992 fr., we Włoszech 917 franków w Danji 880 fr., w Hiszpanji 775 fr., w Austrji 720 fr.

× We Francji zbiór wina daje dobre rezultaty; gatunek wina będzie wyższy od przeszłorocznego. W wielu miejscowościach nadano mu już nazwy okolicznościowe, i tak, na południu nazwano je *Vin le cassetète*, w Burgundji *Vin de l'Emprunt* (wino pożyczki miljardowej, w Szampanji *Vin de la delivrance* (wino oswobodzenia) a *Lacrima Meuse* (łzy Mozy) w departamencie Mozy i Mozelli. Ceny wina tegorocznego pójdą znacznie w górę; spodziewają się, że Francja w r. b. wyprodukuje 60 miljonów litrów wina. Żniwa tegoroczne także się powiodły. Cena zboża ciągle się podnosi. Siewom oziminy sprzyjają małe deszcze.

× W budżecie miasta Paryża na utrzymanie prefektury policji i jej wydatki w roku przyszłym, oznaczoną została summa 19,818,858 franków, 85 centimów; na utrzymanie zaś gwardji republikańskiej 14,436,570 franków. Porządek i bezpieczeństwo kosztować będzie paryżan w ogóle 34,255,428 fr. 85 cen. Wydatek to wielki.

× Do eksploatacji nafty w Galicji, właściciele kopalń sprowadzają już inżenierów aż z Ameryki. Eksploatacją nafty w dominium Bóbrce kieruje A. Fauka amerykanin. W Bóbrce istnieje obecnie około 100 studni naftowych. P. Fauk wynalazł świder nader uproszczający manipulację otworzenia źródeł i patent nań uzyskał. Przyrząd ten kosztuje o połowę mniej od świdra dotychczas używanego (za który trzeba niemcom płacić po tysiąc kilkaset guldenów, czyli po 700 do 900 rs.)

× Na kolei francuzkiej wschodniej od d. 1go b. m., dla wszystkich pociągów urządzono obiady, w ten sposób, że podróżni w Vesoul kupują obiad, który wstawiają im w koszu do wagonu, a na następnej stacji odbierają koszyk wypróżniony. (I na naszych pociągach pośpiesznych przydałoby się podobne urządzenie).

× Do Luneville we Francji przywędrowało z Alzacji i Lotaryngji po pierwszym października 13 tysięcy emigrantów. W miasteczku tem żyło dotychczas około 12 tysięcy mieszkańców.

× „Neue Freie Presse" donosi: Pan Kamiński b. tenor opery w Warszawie, w tych dniach gościł w Stutgardzie i na scenie tamecznego teatru śpiewał z powodzeniem kilka partji swojego bogatego repertuaru. Jest to *Wagner-Sänger*; pomimo kilkunastu lat pracy głos p. Kamińskiego nie utracił nic na sile i świeżości. Obecnie p. K. powrócił do Gratz w Styrji, gdzie jest od lat kilku stałym, pierwszym tenorem opery i ulubieńcem publiczności.

× Do zapisów w akademji sztuk pięknych w Monachium na rok szkolny 1872/3, zgłosiło się piętnastu artystów polskich. Zapisali się mianowicie: u profesora Strehersbera: Chmielewski, Rosen, Czetwertyński; u prof. Zeitza: Alfred i Edward Romerowie i Borkowski; u prof. Wagnera: Piątkowski, Łosik, Żmigrodzki, Muszyński, Chełmoński; u prof Ditza: Szembek; u prof. Pillatego: Aleksander Gierymski, Czachurski i Soldenhoff. Znajdujemy na tej liście kilka imion pochlebnie znanych już z prac artystycznych.

× Dyplom książęcy dla Bismarcka w tych dniach wykonany, przedstawia jego herb familijny: na tarczy trójlistną koniczynę i trzy liście dębowe. Herb ten trzymają dwaj heroldowie ozdobieni godłami Alzacji i Lotaryngji. Chorągwie duńskie, austryjackie i francuzkie okalają napis, w górze zaś umieszczonym jest portret cesarza Wilhelma.

Przegląd polityczny.

Dzienniki niemieckie upatrują dowody wielkiej sympatji **Włoch** dla Niemiec we współczuciu jakie prawie cała prasa włoska okazuje z powodu śmierci hr. Brassier St Simon, posła niemieckiego przy dworze włoskim. Ministerjalna „Opinione" kończy swoją pochwalną wzmiankę o zmarłym temi słowy: „Niemcy straciły w nim oddanego sobie, loyalnego dyplomatę,—Włochy szczerego przyjaciela."

Nierównie mniej sympatji widać dla Francji w sądzeniu przez opinję publiczną zajścia z ojcem Secchi. Taż sama „Opinione" pisze co następuje w tej kwestji: „Ojciec Secchi wzywany był na dawniejsze konferencje jako przedstawiciel Państwa Kościelnego,— sądzono więc w Paryżu, że i tą razą pominąć go nie należy. Ażeby uniknąć wszelkich nieporozumień, uczony wyjednał sobie pozwolenie papieża, na mocy którego wolno mu było przyjmować udział w robotach. Mimo to figurował on na liście jako reprezentant Stolicy Apostolskiej. Kawaler Nigra zwrócił uwagę pana Remusat'a na ten przedmiot. Minister francuzki okazał zadość uczynienie, na które jednak bardzo długo czekano. Rząd włoski polecił w skutek tego obu swoim pełnomocnikom cofnąć się z konferencji po założeniu protestacji. Stało się więc zadość życzeniom rządu, i protestacja została do akt wciągniętą. Ponieważ jednak w tym czasie ukończyły się i prace konferencji, chodziło więc o mianowanie komitetu między-narodowego. Kilku delegowanych głosowało, za p. Govi, reprezentantem Włoch, inni delegowani, powołując się na ustąpienie reprezentów Włoch, wykluczyli tych ostatnich z wyboru, tak jak ojciec Sechi *eo ipso* był wykluczonym." Dziennik „Italia" dodaje do tego: „To wieczne noszenie płaszcza na dwóch ramionach w małych rzeczach, to długie wahanie między „tak" i „nie," wytwarzają w pośród nas opłakane następstwa i przyczyniają się tylko do usprawiedliwienia opinji tych, którzy we Francji widzą naszego wroga."

SYN NOCY.

W teatrze Châtelet, w Paryżu, dają teraz długi dramat *Le fils de la nuit*, (Syn nocy). Dramat ten gromadzi bardzo liczną publiczność.

W tych dniach o godzinie drugiej po północy, dwaj strażnicy policyjni odbywający zwykły przegląd ulic, usłyszeli wołanie z tarasu teatralnego.

— Panowie policjanci! Panowie policjanci!

— A co takiego?

— Widowisko się już skończyło.

— Wiemy dobrze o tem.

— A ja nie mogę wyjść, zamknęli mnie bom zasnął.

Rzeczywiście był to jeden z widzów, który zasnął na sztuce i obudził się dopiero kiedy sala była wypróżnioną i wszystko pozamykane.

Trzeba było rozbudzić odźwiernego, zapalić latarnię, odbyć poszukiwania kluczów, i upłynęło dobrze pół godziny zanim zdołano wyprowadzić na wolność biednego więźnia.

Był on w rozpaczy, że widział tylko początek sztuki, bo zasnął podczas trzeciego obrazu, i upierał się żeby koniecznie mu wydano kontramarkę.

— Magazyn Bławatny pana *L. Penkali*, po powrocie właściciela z zagranicy otrzymał już wszystkie nowości na sezon zimowy, z wielkiego wyboru najróżnorodniejszych towarów wymieniamy tu niektóre: Materje jedwabne na suknie i Vetement na tle gładkiem w bukiety haftowane, w deseń adamaszkowy, w paski i rzuciki, materje gładkie czarne i kolorowe *Cachemire de soie*, *Drap de France*, *Faille* i inne, zasługują przytem na szczególną uwagę *Faille* francuzkie na suknie we wszystkich kolorach w cenie od rs. 1 kop. 75 za łokieć i czarne od rs. 1 kop. 65. Materje na salopy, jak *Drap de Renaissance*, *Gros d' Amerique Venitienne*, *Gros d' Hollande*, i t. p. Materjały na *Vêtement* i Aksamity w pasy z jedwabiem w różnych kolorach tak zwane *Fougère* jedwab z wełną w deseń ciągniony lub pasy poprzeczne, *Pompadour brodé* na gładkiem tle wełnianem bukiety haftowane, *Satin* w pasy atłasowe szerokie, *Damas* wełna z jedwabiem w deseń ciągniony, *Canevas* w pasy i wiele innych. Popeliny Irlandzkie we wszystkich najnowszych kolorach, wielki wybór materji wełnianych w różnych gatunkach z najnowszych są *Vigogne*, odznaczający się nadzwyczajną miękkością i lekkością na kostiumy po kop. 75 *Ł. Satin de laine Pekin*, *Serge*, *Drap d' Orleans*, *Victoria*, *Popeliny* i t. d. Suknie odpasowane *Caprice* zwane, spódniczka gładka, Tiunika i kaftanik, garnirowane szlakiem haftowanym, Suknie *Vendôme* spódniczka gładka, *Vêtement* w pasy, wszystkie te materjały w najnowszych kolorach *Réséda*, *Paon*, *Scarabé* i t. d. kilkanaście gatunków materjałów czarnych na salopy: Kaszmiry czarne wełniane od kop. 75 i t. d. Zasługują na szczególną uwagę materje jedwabne szare w paski i kratki na suknie praktyczne po rs. 1 za Ł. wełniane w różnych kolorach od kop. 40 za Ł. i Popelinetki angielskie po rs. 1 kop. 10. —10576— (1—1)

— Jeden z tutejszych Panów Przedsiebierców, który jeździł w Lubelskie celem zakupienia lasu i wyjechał z Lublina dnia 17 b. m. we środę omnibusem południowym raczy się zgłosić do apteki pana Tugutt Nr 16. Dla łatwiejszego przypomnienia nadmienia się, iż omnibusem tym jechała młoda kobieta, która rozmawiając z tym panem wspominała, że ma interessa w Banku. Pan ten miał z sobą człowieka mówiącego po niemiecku i będącego tłómaczem w rozmowie pana Przedsiębiercy z Niemcem razem jadącym. —10589

— **Scisław Srzednicki**, *Patron* przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję w domu Nr 490/1 przy ul. Miodowej. (2—6) —10501—

— Dowiadujemy się, że niepospolity fortepjanista pan Paweł Schlözer, udaje się na przyszły sezon do Łodzi, w celu dania tam koncertu w niedzielę d. 3go listopada r. b.

Mieliśmy kilka razy sposobność zachwycania się znakomitym talentem młodego artysty, który w tak krótkim czasie potrafił zwrócić na siebie uwagę świata muzykalnego, musimy więc powinszować publiczności łódzkiej możności korzystania z wyższych i rzadkich u nich wrażeń estetycznych, jakie jej ofiaruje p. Schlözer. —10628—

Skład Cygar Hawańskich
i wszelkich wyrobów tabacznych
E. WESTPHAL

Plac Teatralny, Pałac Blanka Nr 8.

Ma honor zawiadomić, że oczekiwane **Cygara Hawańskie** ze zbioru 1869 i 1872 r. nadeszły już. Również poleca Tytenie i Papierosy z renomowanej fabryki **Asmołow w Rostowie** nad Donem. Cygara z fabryki **Toepffera w Dorpacie, Mündla et Comp. w Rydze** oraz innych celniejszych fabryk. (10—12) — 9556 —

BROWAR
PIWA STOŁOWEGO
Zygmunta Szeligowskiego,

Plac Ś-go Aleksandra i róg Brackiej, Nr 1274/5.

Poleca się wyborowem i od dawna poszukiwanem **PIWEM stołowem**, jasnego koloru, które sprzedaje na beczki, garnce i butelki, oraz **Porterem** własnego wyrobu. Sprzedaje tak na miejscu jak również wysyła do domów **Piwo Bawarskie** z fabryki **W. Kijok i S-ka** na butelki; przyjmuje obstalunki na wszelkie gatunki Piwa i jaknajśpieszniej je załatwia. Nadmienia przytem, że Piwo Stołowe oddał również na sprzedaż P. Krajewskiemu, przy ulicy Bednarskiej w gmachu Dobroczynności i P. Chmielewskiemu, przy ulicy Gołębiej, pod Nr 173. (5—6) — 10,220 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ

Kto z właścicieli życzyłby sobie **DOM**, w blizkości drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej wypuścić na **Fabrykę Tabaczną** zechce dla porozumienia się złożyć adres w Redakcji pod literami **C. D.** (3—6) — 10,463 -

---

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:

Cementu Portland. Angielskiego Robins et Comp. Londynu
Cegły i **Gliny** ognio-trwałej,
Koksu i **Węgli** kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej i **Blachy** żelaznej do krycia dachów. (29—0) 3301 -

---

Skład Win, towarów Kolonialnych
i Delikatesów
A. STĘPKOWSKIEGO,

POLECA:

Jabłka tyrolskie rozmarynowe, Kasztany, Owoce Marsylijskie w pudełkach, bombonierkach, koszyczkach, skrzyniach i na funty. Konfitury płynne z owoców mieszanych, Ananasy w konserwie, Pistację, Alkiermes do kolorowania, Włoszczyznę (Julienne) prasowaną w tablicach, suszoną w pakietach i na funty.

Likiery: Chartreuse biały, żółty i zielony, Benedictins, Cūraçao double orange sec Americains, Cūraçao double orange d'Amsterdam, Créme de Pecco chiński, zupełnie nowy wytwór Likieru pod nazwą Elixir de la truffe noire, który zyskał uznanie jako wzmacniający Likier truflowy. Flakoniki kieszonkowe (Flacons de poche), napełnione małą ilością Likieru, Wina, Rumu lub Wódki. Wino Wermuth Turyński.

Woda miętowa Angielska mocna a bez spirytusu, posiadająca zalety hygieniczne. Również nowość Cognac musujący (Fleur mousseuse de Cognac), używany jako chasse café, także Syrop z Pomarańcz Maltańskich, jestto sok nader przyjemnego smaku, podawany do deseru zamiast wina, lub z wodą gazową albo zwyczajną, jako napój orzeźwiający, w miejsce wody Pomarańczowej, wreszcie do przyrządzania Oranżady, Lemoniady lub doskonałego Ponczu.

Czekolady: znana tu Compagnie Coloniale i słynna Paryzka Masson'a w tablicach, ozdobnych pudełeczkach fantazyjnie dekorowana, Kakao poszukiwane w proszku najlepszego gatunku, Nougat w tafelkach z waniliją, pistacją lub bez tychże i Nougatine w pudełkach.

Biszkopty Guillout'a waniljowe lub bardzo delikatne cytrynowe.

Tapioka, Sago, Mączka z tapioki, ryżu, kasztanów Arrowroot i t. p. Wszystko z ostatnich transportów i zupełnie świeże. —10,560— (2—6)

Ostrygi Ostendzkie,

codzień świeże w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej **E. Koelichen**. przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (16—0) —9914 -

---

OSTRYGI HOLSZTYNSKIE

codzień świeże w Handlu Delikatesów **Ant. Stępkowskiego**-
WINOGRONA prawdziwe Badeńskie, wyłącznie do kuracji sprowadza Skład **Ant. Stępkowskiego**, i takowe codziennie świeże, poleca. (31—0) — 9181—

JÓZEF SZPECHT
Artysta Teatrów Warszawskich,

przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Mazowiecką pod Nr 4 nowy, gdzie udziela **Lekcje Tańców** salonowych: w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele. Zastać go można w tychże dniach, w godzinach wieczorowych.
- 10,509 - (2—3)

Gruszki Paryzkie (Poires Duchesses).
Sery: Neuchatel, de Brie, Montd'or, Camenbert, Roquefort, Chester.
Jabłka Tyrolskie Rozmarynowe.
Jabłka Paryzkie Calleville.
Owoce Marsylijskie (Fruits glacés).

Nadeszły do Składu

S. ROZMANITH.

—10,522— (3—3)

ALHAMBRA

Zawiadamiam Szanownych Gości, iż od dnia 24 b. m., to jest od Czwartku Piwo świeże sprzedawać się będzie po cenie zniżonej **kop. 4.** przytem obiady od godziny 12 do godz. 3 porcjowe, smacznie sporządzone, porcje po kop. 10, z czem polecam się Szanownym Gościom.
(3—3) — 10,443 — **R. P.**

Do sprzedania

Dom drewniany z placem,

w ludnej stronie miasta około Zjazdu, za umiarkowaną cenę. Wiadomość u Rządcy domu, Nr 649 przy ulicy Przejazd codziennie do godziny 10 z rana. (2—3) — 10,355 —

PASZTETY STRASBURGSKIE.

Terine de Foies gras aux truffes du Perigord, **Sigi i Jesiotr** wędzone, oraz **Minogi** i **Łosoś** Elbląski, Syrop d'oranges rouges de Malte de Dejardin, Tohn Marine, Rougets a l'Huile, **Sledzie** w oliwie, **Masło** rakowe do zup i **Szyjki** rakowe do sałat, garniturów i majonezów, **Cytronada** i **Orangada** w małych flaszeczkach bardzo praktyczna do potrzeb kuchennych i ponczów, czekolady, **Ballet** Petersburgskie, **Ser** Brie prawdziwy francuzki i Newchatel, **Ser** Brie krajowy, **Biskwity** de Raims w trzech gatunkach, **Nougattines**, Fruits glacét, **Likiery** Truflowy, miętowy biały i zielony, Chiński crém de Thé, Cognac musujący, Wermut i Essence de Caffé. **Jabłka** Tyrolskie i Duchessy, otrzymał **Skład Win i Delikatesów Aleksandra BOCQUET**, w gmachu Teatralnym. —10,588—

— **PROBRAM** 2i **Wieczoru** w Towarzystwie Muzycznem Warszawskiem we Środę dnia 18 (30) Października 1872 roku. 1. Kwartet C-moll na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelle, odegrają PP. Górski, Jędrzejewski, Schuitz i Goebelt, L von Beethoven; 2. Arja z op. Pałac Lucypera, odśpiewa Panna Wojakowska, Karol Kurpiński; 3. *a)* Nocturne (Fis dur) odegra na fortepianie Pani Spiess, F. Chopina; *b)* Mazurek (B-moll), odegra na fortepianie Pani Spiess, F. Chopina; *c)* Aufschwung, odegra na fortepianie Pani Spiess, R. Schumanna; 4. Arja z op. I Due Foscari, J. Verdi, odśpiewa Pan Suszyński; 5. Tercett (bez akompanjamentu) z opery Robert Djabeł, odśpiewa Panna Wojakowska, PP. Michalski i Prohazka, Giac. Meyerbeer; 6. Hymn do Ś-tej Cecylji na skrzypce, fortepian i organki, wykonają PP. Górski, Wiślicki i Müncheimer, K. Gounoda; 7. Kwartet z op. Il Giuramento, wykona Panna Wojakowska, PP. Mikulski, Suszyński i Prohazka, Mercandantego. —Początek o godz. 8-ej wieczorem. (1—1) — 10596 —

TEATR WIELKI

Jutro: Halka.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Partja pikiety. — Księżna Jerzowa. — Jutro: Hans Jurga.—Posażna jedynaczka.

SPOSTRZEZENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	752 5	+ 7 0	90	połud. zachod. pochmurno
dziś o g. 7 rano	752 5	+ 4.0	96	połud. zachod, mgła.
„ o g. 1 z poł.	752 5	+ 7.2	88	połud. zachod. pochmurno

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 4 0 / Największe ciepło st. + 10 0

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 25 Października 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 10
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62
Pruskie tal. w bil. rs. 1 k. 9½ sr. 1 k. 9
Austryjackie floreny w bil. s. 68½ 68

	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	—	60
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	90	94	90
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	95	90	92	10
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	40	93	10
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	40	90	25
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	55	78	—
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .				—
„ „ „ „ z r. 1866 .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . .				—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	100	—	99	—
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	74	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	116	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	137	—	136	50
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	108	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 140
Od Likwidacyjnych kop. 163⅔
Od Listów Zastawnych nowych kop. 175
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 34½
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 20 rs. 108 k. 90
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 31 rs. 7 k. 29
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 55 rs. 86 k. 25
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 60 rs. — k. —.
— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 2, c. 8.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Dodatek).